

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI” wychodzi 6 razy w tygodniu
i kosztuje na miesiąc
3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz
milimetry. Wiersz reklamowy 60 groszy.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 135

Katowice, piątek 14-go czerwca 1929.

Rok V

Uchwały Rady Ligi Narodów.

Madryt. (PAT.) Rada Ligi Narodów w wyniku dyskusji nad kwestją uchodźców postanowiła, że likwidacja wysokiego komisariatu dla spraw uchodźców ma być dokonana najpóźniej w ciągu 10 lat.

Postanowiono następnie zwołać na jesieni b. r. konferencję techniczną, mającą na celu polepszenie warunków ekspedycji i transportu czasopism.

Rada Ligi przyjęła dalej sprawozdanie komitetu opieki nad dzieckiem i dla spraw handlu żywym towarem.

Powierzono sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów podjęcie środków w celu przyśpieszenia ratyfikacji przez poszczególne rządy protokołu z r. 1926, zakazującego używania w czasie wojny gazów trujących.

Przyjęto ostatnie układy niemiecko-polskie, dotyczące zastosowania pewnych postanowień konwencji w sprawie Górnego Śląska, zawartych przez obydwa kraje, oraz załatwiono kilka innych drobniejszych spraw.

Madryt. (PAT.) Na środowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów minister Zaleski złożył sprawozdania w charakterze referenta w różnych sprawach, między innymi w sprawie uproszczeń proceduralnych dla spraw górnośląskich, co do której w wyniku układów polsko-niemieckich w kwietniu w Paryżu pod przewodnictwem Adatciego uzyskano częściowe odciążenie rady od nawału skarg górnośląskich. Rada przyjęła bez dyskusji sprawozdanie Adatciego.

Przy tej okazji zabrał głos przedstawiciel Anglii, ambasador angielski Graham, który wyraził zadowolenie z powodu osiągniętych rezultatów. Pierwsze to wystąpienie na radzie przedstawiciela rządu Macdonalda świadczy o jego przychylnym stosunku do wszelkich poczynań, zmierzających ku uspokojeniu.

Po południu wszyscy delegaci udali się do Toledo. Minister Stresemann nie wziął udziału w wycieczce z powodu zmęczenia.

Projekt zmian procedury mniejszościowej.

Berlin. Tel. wł.) Jak donosi biuro Wolfa z Madrytu, dzienniki hiszpańskie zamieszczają przyjęty w wtorkowym posiedzeniu tekst sprawozdania komitetu Ligi, który ma być przedłożony na posiedzeniu Rady Ligi.

Sprawozdanie to przewiduje następujące zmiany dotychczasowej procedury w sprawie mniejszościowej:

1. Jeśli sekretarz generalny ligi uzna skargę mniejszości za niedopuszczalną, musi to zakomunikować skarżącemu z motywami.

2. Przewodniczący Rady Ligi mo-

że, jeśli to uzna za stosowne, powołać czterech członków rady, zamiast, jak dotychczas dwóch, dla zbadania skargi mniejszości.

3. Rada Ligi uważa za wskazane, by komitet mniejszościowy zbierał się w razie potrzeby częściej, aniżeli Rada Ligi, dla zbadania tej lub owej sprawy.

4. Dalsze punkty przewidują zmiany w sposobie ogłaszania wyników dochodzeń oraz regularnych sprawozdań z działalności Ligi Narodów w dziedzinie ochrony mniejszości.

Sprawa policjantów niemieckich, aresztowanych w Katowicach.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolfa twierdzi w depeszy z Katowic, że dochodzenia, wdrożone przeciw 2 urzędnikom niemieckiej policji kryminalnej, aresztowanym pod zarzutem okazania więźniowi pomocy przy ucieczce, w najbliższych dniach będą zakończone. Biuro Wolfa przytacza jako pogłoskę twierdzenie, że cały wypadek, który doprowadził do aresztowania obu urzędników niemieckiej policji kryminalnej przedstawia się inaczej, niż o tem donosiła prasa polska. Zatrzymanie obu urzędników niemieckich — zaznacza Biuro Wolfa — miało być spowodowane przez nieporozumienie.

Następnie Biuro Wolfa podaje drugą depeszę w tej sprawie, datowaną z

Gliwic i oświadczającą, że wbrew doniesieniom prasy polskiej ustalono obecnie, że obaj niemieccy urzędnicy policji kryminalnej, Zuber i Murek, aresztowani byli na Śląsku polskim nie za usiłowanie uwolnienia więźnia, lecz ponieważ przestępca Schneider, znajdujący się w więzieniu katowickim, oskarżył ich o szpiegostwo. Biuro Wolfa zamieszcza także informacje twierdzące, że Schneider, który wraz z oboma urzędnikami był kilkakrotnie przesłuchiwany w związku z różnymi przestępstwami, popełnionymi przez niego w Niemczech, chciał przez to oskarżenie widocznie uniknąć grożącego mu w najbliższej przyszłości wydania do Niemiec, gdzie jest poszukiwany.

Powstanie w Maroku.

Rabat. (PAT.) Dwie kompanie strzelców marokańskich wpadły koło miejscowości El Bordż, w zasadzkę, przygotowaną przez szczyty buntownicze. Strzelcy marokańscy stracili 11 żołnierzy, 10 zaś odniosło rany. Nieznany jest jeszcze los 15 żołnierzy francuskich oraz 66 tubylców. Naczel-

ny dowódca danego odcinka wyjechał na miejsce wypadku, wydając zarządzenia, mające na celu jak najszybsze uwolnienie poszczególnych grup strzelców marokańskich, walczących jeszcze w górach. Oddział schwyty w zasadzkę, wyruszył na rekonesans wbrew rozkazom.

Drugi proces opolski.

Redaktor hakatystycznej „Oberschlesische Tageszeitung”, wychodzącej w Opolu, dr. Knaak, został jak donosiliśmy, wyrokiem sądu ławniczego uwolniony od zarzutu podburzania do „walki klasowej”, skierowanej przeciw ludności polskiej. Wyroku tego nie chcemy krytykować. Woliśmy także puścić w niepamięć cały szereg represji, stosowanych wobec polskiej prasy w Niemczech.

Nie tak dawno jeszcze polskie dzienniki karane były już nie za treść pomieszczonych artykułów, w których, niczego nie można się było dopatrzeć ale wogóle za całą formę i sposób ich redagowania. Przyznawano, że artykuły zawierały krytykę dozwoloną, równocześnie jednak uchwalano rozmaite kary.

Dr. Knaak nazwał oddanie do dyspozycji Polaków sali teatralnej w Opolu prowokacją ludności niemieckiej, która musi z siebie zrzucić wszelką odpowiedzialność za następstwa. Żadną miarą — pisał on — nie może być ścierpiane, ażeby niemiecki zarząd miasta popierał pracę kulturalną Polaków. Jeżeli niema on odwagi, ażeby odrzucić zuchwałą prośbę o przyznanie sali, w takim razie potrafi rdzennie niemiecka ludność Opola sama obronić się przed zakusami irredenty polskiej.

Ciekawem jest, jakie stanowisko zajął sąd ławniczy wobec tego artykułu dr. Knaaka. Sąd stwierdził w swym wyroku, że artykuł nie jest niczem innym, jak odzwierciedleniem nastrojów, panujących wśród ludności po uchwale magistratu, oddającej Polakom salę na przedstawienie. Doktor Knaak — brzmi dalej wyrok — nie podburzał, ani nawoływał, lecz tylko ostrzegał. Oskarżony nie czuje się winnym przestępstwa, przewidzianego przez kodeks karny. Nie mógł się liczyć wreszcie, że dojdzie w Opolu do zaburzeń, ponieważ żadne podobne zajścia nie miały w ostatnich czasach w Opolu miejsca. To wszystko zdaniem sądu przemawia na jego dobro.

Jak widzimy sąd ławniczy stanął całkowicie po stronie oskarżonego. Sąd przekonał motyw, przytoczone zarówno przez obrońcę, jak i przez samego dr. Knaaka. Warto więc rozpatrzyć je bliżej, tembardziej, że charakteryzują one doskonale nastroje ludności niemieckiej na Śląsku Opolskim w stosunku do Polaków.

Dr. Knaak oświadczył, że pisząc swój artykuł, chciał wystąpić przeciw ułatwianiu ekspansji polskiej na Górnym Śląsku (?!). Przedstawienie polskie miało znaczenie wybitnie polityczne. Wzywał on więc do samoobrony, którąby polegała na wykupieniu biletów i zboikotowaniu przedstawienia wszelkimi legalnymi środkami. Chciał dalej wpłynąć na magistrat, ażeby cofnął swe zezwolenie na urządzenie przedstawienia. Sam pochodzi z Bydgoszczy i zdaje sobie sprawę z tego, co Śląskowi grozi.

Również obrońca oskarżonego adwokat Glauer w swej mowie posługiwał się demagogicznymi środkami, ażeby oddziaływać na noczucie niemieckości

u sędziów. Przeczytał on mianowicie list, pochodzący rzekomo z Katowic o ucisku ludności niemieckiej w dziedzinie sądownictwa. Dwóch Niemców zostało tam jakoby bezkarnie zamordowanych. Oczywiście, że na sali pod wpływem tego rodzaju przemówień wytworzyła się bardzo gorąca atmosfera. Dr. Knaak jak i jego obrońca zbierali żywe oklaski za swe rdzennie niemieckie stanowisko. Wogóle podczas całej rozprawy wznoszone były rozmaite okrzyki, przewodniczący zaś nie dość energicznie występował przeciw takiemu zachowaniu się członków „Jungstahlhelmu” i partii narodowo-socialistycznej.

Z całej rozprawy zasługuje na uwagę jeszcze jeden szczegół. Oto występujący jako oskarżyciel, pierwszy prokurator dr. Scholz, zastępujący bawiącego na urlopie nadprokuratora dr. Wolfa, zażądał wprawdzie ukarania redaktora „Oberschlesische Tageszeitung”, równocześnie prosił jednak sąd, ażeby wziął w rachubę młodość oskarżonego i przyznał mu odroczenie proponowanej przez siebie kary jednomiesięcznego więzienia. Sąd w uwzględnieniu tej prośby poszedł tak daleko, że całkowicie uwolnił dr. Knaaka.

Obecnie przeciw takiemu wyrokowi zmuszony jest pierwszy prokurator wnieść apelację.

Tymczasem młodość i przeszłość oskarżonego — redaktor dr. Knaak liczy 28 lat — nie powinna była wcale wpłynąć na wymiar kary. Sam przyznał on bowiem podczas rozprawy, że przebywając jeszcze na polskim Pomorzu, brał udział w walce przeciw Polakom, taksamo jak i na Śląsku Opolskim. Zresztą był on już raz karany za obrazę Związku Polaków. — Na proces rzuca wreszcie charakterystyczne światło i fakt, że generalna prokuratura we Wrocławiu odrzuciła wniosek Związku Polaków o ukaranie dr. Knaaka za podżeganie do gwałtów oraz obrazę mniejszości. Z wielkim więc zaciekawieniem należy oczekiwać drugiej rozprawy przeciw redaktorowi „Oberschles. Tageszeitung” jaka niewątpliwie będzie wyznaczona na skutek apelacji prokuratora dr. Scholza.

Pierwsza rozprawa stwierdziła niezbicie, że wśród ludności niemieckiej Śląska Opolskiego panują wrogie nastroje w stosunku do ludności polskiej. Dowodzą tego mowy oskarżonego jak i obrońcy. Stwierdziła dalej, że istnieje głęboka przepaść między teorią i praktyką, między zapewnieniami dr. Lukaschka, że Polacy będą traktowani na równi z Niemcami, a rzeczywistością. Dobra wola o jakiej zapewniają czynniki rządowe, rozbija się o agitację kół hakatystycznych, które w polskiej pracy kulturalnej widzą „zagrożenie” (!!) Śląska Opolskiego. Nie zabezpiecza ona dostatecznie praw ludności polskiej. Powinny więc czynniki urzędowe z większą niż dotychczas energią zwalczać wybujałą agitację nacjonalistyczną, o ile ma nastąpić uspokojenie na Śląsku Opolskim.

Przegląd polityczny

Strajk studentów lwowskich zakończony.

Ubolewania godne wypadki, jakie miały miejsce we Lwowie w związku z oburzającym zachowaniem się uczniów szkoły żydowskiej w czasie procesji Bożego Ciała, wywołały, jak donosiliśmy, poważny odruch wśród katolickiej młodzieży akademickiej. Tak na uniwersytecie, jak i na politechnice, przystąpili akademicy do strajku. Po długich naradach, jaka odbyła się pomiędzy delegatami młodzieży, a rektorami obydwóch wyższych uczelni, zdecydował komitet młodzieży ogłosić strajk za zakończony. Wprawdzie na wiecu, jaki odbył się w tej sprawie, obrady były bardzo burzliwe, ale ostatecznie dzięki interwencji rektorów udało się uspokoić wzburzenie i doprowadzić do tego, że uchwalono zakończyć strajk.

Obecnie sprawę wzięły w ręce władze sądowe, które prowadzą energiczne śledztwo.

Tajemniczy zgon urzędnika konsulatu polskiego.

Jak donoszą pisma warszawskie w lesie pod Kijowem znaleziono w kałuży krwi zwłoki członka konsulatu polskiego, Miezgiejskiego. Na ciele stwierdzono kilka ran klutych w bok.

W sprawie tego zagadkowego zgonu władze sowieckie wydały oficjalny komunikat, w którym twierdzą, że Miezgiejski popełnił samobójstwo.

Ponieważ jest więcej niż prawdopodobne, że Miezgiejski padł ofiarą aktu politycznego, wszczęte zostało śledztwo, do którego dopuszczone zostały władze konsulatu polskiego.

Polacy w Niemczech — a Niemcy w Polsce.

W związku z toczącymi się w Madrycie naradami nad sprawą mniejszościową, zamieszczają pisma hiszpańskie wywiad z ministrem Zaleskim. Przedstawiciel Polski przedstawił położenie ludności polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce, i stwierdził, że najgorętszym życzeniem mniejszości polskiej w Niemczech jest, aby była tak traktowana, jak w Polsce traktowani są obywatele polscy narodowości niemieckiej.

Skutki polsko-niemieckiej wojny celnej.

Prezes Izby Handlowej we Wrocławiu dr. Grund wypowiada się w obszernym artykule, ogłoszonym w „N. Freie Presse”, za rychłym ukończeniem wojny celnej polsko-niemieckiej. Łączenie spraw gospodarczych z polityką okazało się nader szkodliwe. Układ w sprawie osiedlenia jest już

przygotowany. Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher współpracował wydatnie z ministrem Zaleskim, niestety jednak nie doszliśmy do tego, by odziedziczyć politykę od spraw gospodarczych. Skutki wojny celnej są ujemne dla obu stron.

Nacjonalistyczny szkodnik.

Znany wydawca pism nacjonalistycznych niemieckich i przewodniczący stronnictwa, Hugenberg, udzielił wywiadu „International News Service”, w którym wystąpił przeciwko wynikom paryskiej konferencji reparacyjnej. Hugenberg twierdzi, że zobowiązania zawarte w sprawozdaniu komitetu rzeczoznawców są niemożliwe do wykonania i przewyższają zdolność płatniczą Niemiec. Załamanie się planu Dawesa, które zdaniem Hugenberga było bliskie, zostało na skutek umowy paryskiej jedynie na pewien czas odroczone, ale bynajmniej nie zażegnane.

Hugenberg zaznaczył, że niebezpieczeństwo, grożące niemieckiemu życiu gospodarczemu i walucie niemieckiej, nie zostało wcale usunięte. Pożyczki, które otrzymują Niemcy na rynku amerykańskim, zaciemniają jedynie stan rzeczy do dalszego zadłużenia życia gospodarczego Niemiec i nie przynoszą właściwie żadnej korzyści. Hugenberg w dalszym ciągu swoich wywodów oświadczył, że Niemcy uginają się pod ciężarem umów paryskich, nie będą w stanie spłacić pożyczek otrzymanych w Ameryce.

Wywiad udzielony przez Hugenberga wywołał wielkie wrażenie w Berlinie. Dziennik demokratyczny „Montag Morgen” występuje z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności Hugenberga za zdradę stanu, ponieważ przez wywiad ten szkodzi on życiu gospodarczemu Niemiec i uniemożliwia otrzymanie przez przemysł niemiecki pożyczki w Ameryce, na którą przemysł ten jest zdany.

Propaganda monarchistyczna w Niemczech.

Jest rzeczą niedzowną dla republikańskiego systemu rządów, by nie wolno było członkom obalonego domu cesarskiego występować na arenie politycznej. Jeśli rewolucja niemiecka postąpiła oględniej ze swymi monarchami i rozmaitymi książkami, aniżeli Rosja i zostawiła ich przy życiu, to powinni oni sobie to cenić, siedzieć cicho i w zaciszu spożywać chleba, który im zostawiono w dostatecznej ilości.

Ale w republikańskich Niemczech, zostających w dodatku pod rządami

socialistycznego kanclerza, idea, dla której rewolucji dokonano, dawno zaginęła. Świeżo znowu dał znać o sobie książę Eitel Fryderyk, drugi syn byłego cesarza, jeden z największych szowinistów. Objeżdża on Niemcy i uprawia propagandę monarchistyczną. Na 250 rocznicę założenia pułku grenadierów pomorskich w Szczecinie wygłosił on mowę, w której opisywał swe wrażenia ze zjazdu Stahlhelmu w Monachium. Dumą przejmował go widok 130 tysięcy karnych, zorganizowanych ludzi, defilujących przed nim po wojskowemu. Chciwy zemsty wróg — mówił Eitel — wytrącił im narazie miecz z ręki, ale nie zdołał zabić troski o pielęgnowanie ducha żołnierskiego.

Że Eitel myśli o wskrzeszeniu monarchii, wojska, celem prowadzenia wojny, temu niemożna się dziwić. Ale że to rząd toleruje, zamiast zamknąć go do kozy, a przynajmniej odebrać bogate dochody ze skarbu państwa, to trudno zrozumieć.

Śluzna kara na podżegaczy... w Hamburgu.

W Hamburgu toczył się proces przeciwko jednemu z członków organizacji nacjonalistycznej, która urządziła awantury w Bremie. Ów osobnik oskarżony był o wybryki antysemityczne. Sąd wymierzył mu wyższą karę, aniżeli żądał prokurator, mianowicie sześć tygodni więzienia. Tę wysoką karę uzasadnił sąd tą okolicznością, że przez tego rodzaju podżeganie groziło niebezpieczeństwo pewnej części ludności.

Za samą obrazę żydów i podżeganie sąd hamburski skazał na 6 tygodni więzienia. Ileż musieliby dostać ci, którzy nie ograniczają się na podżeganie i którzy w skutek tego podżegania nie tylko znaleźli się w niebezpieczeństwie, ale zostali nawet pobici?

Niemcy chcą opróżnienia Nadrenji.

Według nadeszłych tu wiadomości z Paryża i Madrytu, Niemcy starają się za wszelką cenę nakłonić rząd francuski oraz angielski do zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie opróżnienia Nadrenji. Jako miejsce obrad wymieniony jest bądź Londyn, bądź jedno z miast niemieckich, w szczególności Baden-Baden.

Co będzie robił agent reparacyjny.

„Vossische Zeitung” przypomina, że w związku z wejściem w życie planu Younga w dniu 1 września, przestanie funkcjonować instytucja agenta reparacyjnego do spraw reparacji i że Parker Gilbert, obecny agent reparacyjny, opuści w związku z tem Niemcy. Konferencja paryska jednak, jak przytacza „Vossische Ztg.” — przewidziała już nowy zakres działania dla Parkera Gilberta, upatrując go na przewodniczącego komitetu organiza-

cyjnego międzynarodowego banku reparacyjnego. Zdaniem komitetu organizacyjnego będzie zorganizowanie tego banku, wypracowanie wytycznych dla świadczeń rzeczowych i nowe uregulowanie stosunków dłużniczych między kolejami Rzeszy a wierzycielami reparacyjnymi.

Pierwsze strzały opozycji angielskiej.

Wiadomość o mającym nastąpić spotkaniu Mac Donalda z prezydentem Hooverem wywołała w Londynie żywe komentarze. Sfery konserwatywne obawiają się, iż Mac Donald zbyt daleko pójdzie w ustępstwach w kwestii amerykańskiego projektu rozbioru. Przypominają one półoficjalne zapewnienia, dane w sprawie rozbioru, iż Anglia zgodzi się na dość daleko idące ustępstwa, nie dopuści jednak do niszczenia własnych jednostek bojowych, wzamian za przyrzeczenie Ameryki co do niebudowania nowych okrętów. Koła konserwatywne domagają się bliższych wyjaśnień w sprawie zamierzonego spotkania Mac Donalda i Hoovera. W kołach Labour Party oczekują z niecierpliwością potwierdzenia tej pogłoski, która dotychczas nie znalazła ani zaprzeczenia, ani potwierdzenia.

Odwážny Ford.

Jak donoszą dzienniki rosyjskie, doszło do porozumienia między rządem sowieckim a Fordem. Ford ma wybudować ogromną fabrykę samochodów, produkującą 100.000 wozów w ciągu roku. Fabryka ma być zaopatrzona w najnowsze urządzenia. Termin współpracy technicznej stron obu wyznaczony jest na 9 lat. Budowa fabryki ma być zakończona w ciągu lat 4-5. Inżynierowie zakładów Forda przyjeżdżają do Rosji Sowieckiej. Do czasu wybudowania fabryki zapotrzebowanie Rosji Sowieckiej będzie zaspakajane przez przywóz samochodów. W ciągu 4-5 lat w zakładach Forda Rosja Sowiecka zakupi samochodów i części samochodowych na sumę około 30 milionów dolarów.

Interesy Forda nie muszą iść zbyt świetnie, skoro ryzykuje on kapitał i swych ludzi w Rosji. Wszelkie bowiem zobowiązania bolszewików nie mają żadnego znaczenia. Jak im to będzie wygodne, skonfiskują maszyny, a inżynierów pozamykają do więzień, a może i skazają na śmierć.

Dyktator turecki w niebezpieczeństwie

Z Konstantynopola donoszą, iż w dniach najbliższych odbędzie się w Smyrnie proces 7 osób, w tem 4 mężczyzn i 3 kobiety oskarżonych o spisek na życie Kemala Paszy. W związku z tem krąży pogłoski, iż Kemal Pasza w r. b. nie spędzi okresu letniego w Konstantynopolu, jak to czynił dotychczas, nie czuje się bowiem tam dość bezpiecznie.

ALEKSANDER KORNEŁ DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.
CZĘŚĆ DRUGA.

36) —o— (Ciąg dalszy).

Z wprawą zabrał się do przemywania ran i obwiązywania ich płótnem. W czasie tych zabiegów ranny zajączkał kilka razy.

— Zapięko go, to i lepiej. Cóż my teraz z nim zrobimy?

— Podwieziemy do jakiego szpitala. Jest może w Nowej Wsi?

— Nie wiem, ale pewno niema. — To po drodze do Ochojca będziemy próbować. Zawsze znajdzie się coś.

— Pomóż mi go wsadzić na bryczkę. Tylko trzeba najpierw wymościć spód sianem, bo musi leżeć.

Kobieta rozścieliła siano i wspólnymi siłami podnieśli z ziemi Nartowskiego, poczem położyli go na dnie wózka.

— Jedziemy, Marto, — rzekł Józef.

Konie ruszyły.

— Kiedy my zajedziemy do tego Ochojca? — narzekała kobiecina. — Tak mi się chce spać!

— To nie trzeba było pić tyle piwa. Mówiłem ci, że daleka droga przed nami i radziłem, żeby wcześniej wyjechać. Ale cóż! Żal ci było tańca.

— Nie wymawiaj mi. Na siostry weselu miałam nie tańczyć? Spiesz ci się do domu, jakbyś go nie miał zawsze. Można było zostać w Świętochłowicach jeszcze ze dwie godziny. I tak nie będziemy u siebie wcześniej, jak nad ranem.

Ruszyli, jednak ze względu na rannego redaktora musieli jechać wolniej. Konie człapały sobie spokojnie. Kobiecina ujęła ramię męża i opasała się nim, każąc się trzymać, bo ona przecież musi spać.

Chłopu mimowoli przyszedł na myśl wspomnienie z przed wielu, wielu lat. Tak samo, jak teraz, jechał bryczką ze Świętochłowic, tylko nie po cudzem, lecz po swoim własnym weselu. Jechali w letnią, księżycową noc. Żaby rechotały w przydrożnych rowach, wypełnionych wodą, ciepły powiew szedł od pól, przynosząc upajającą woń świeżo skoszonego siana. Przypominał wówczas, jak i teraz, to swoje drogie stworzenie i baczyl tylko, żeby się nie poruszyć, bo przecież przerwałby jej sen.

Monotonny stukot kopyt końskich i ustawiczne podrzucanie wózka oddziaływały sennie także i na Józefa. Jakby jakaś dretwa padła mu na mózg. Myśli snuły się leniwo i wracały wciąż do jednego obrazu, tego z przed lat, gdy tak samo, jak dziś, obejmował Martę. Obraz był metny, mało wyrazisty, a chłop napół zaspany i chwilami miał wrażenie, że jest podchmielony i trzyma się drzewa, żeby nie upaść. Gdy chciał puścić swoją podpórę, budził go głos żony, narzekającej niewyraźnie przez sen, że jej przeszkadza.

W Przyszowicach otworzył Józef oczy i począł się rozglądać, chcąc się przekonać, jaka to jest miejscowość.

— Niedaleko Knurów — pomyślał i obejrzał się wtył, gdzie na sianie bielila się obwiązana bandażem głowa Nartowskiego. — Czy tylko aby nie umarł? — przemknęło mu przez głowę.

Zatrzymał wóz przy pierwszej latarni ulicznej. Kobieta przebudziła się i ziewnęła od ucha do ucha.

— Co, jużemy w domu?

— Nie, w Przyszowicach. Chcę zobaczyć, czy ten człowiek jeszcze żyje.

Niewiasta oprzytomniała zupełnie.

— Tak, trzeba. Ja potrzynam konie, a ty popatrz.

Józef zlął z przedniego siedzenia i podszedł do wózka z tyłu. Wdrapawszy się na wasąg, rozchylił ubranie Nartowskiego.

— Dyszy jeszcze. Zsunął mu się bandaż i krew uchodzi. Muszę znowu przemyć ranę i zawiązać na nowo. Mogłabyś dać jeszcze kawałek koszuli?

— Jak trzeba, to trudno.

Z wprawą skuteczną Józef zmiana bandaży a potem wsiadł na bryczkę i ruszyli w dalszą drogę. Wnet minęli Gierałtowiec, a po niespełna kwadransie dojechali do Knurów. Przed szpitalem Spółki Brackiej zatrzymali się i Józef zlął z wózka, a podszedłszy do bramy, przycisnął guzik dzwonka elektrycznego. Musiał kilkakrotnie dzwonić, aż wreszcie wyszedł zaspany służący, ubrany w biały fartuch z rekawami. (Ciąg dalszy nast.)

Program angielskiej polityki zagranicznej.

Jednym z najdonioślejszych skutków zmiany gabinetu angielskiego jest zmiana ministra spraw zagranicznych. Dlatego każde oświadczenie nowego ministra, Hendersona, budzi wielkie zainteresowanie. Udzielił on wywiadu dziennikarzowi „Daily Herald”, w którym przedewszystkiem zaznaczył, że zamiarem Macdonalda jest uczestniczyć osobiście w następnych naradach genewskich. Albowiem tak Macdonald jak i Henderson uznają, że stosunki z Ligą Narodów stanowią jeden z zasadniczych punktów polityki nowego gabinetu.

Minister powiedział przytem: „Musimy być nie tylko w Lidze, ale być również z Ligą. Nasza polityka prowadzona będzie w duchu Ligi. Zagadnienia nasze traktować będziemy nie z punktu widzenia strategii narodowej, lecz na platformie współpracy międzynarodowej. Ten duch przyświecać będzie naszej polityce zarówno w stosunku do państw, które są członkami Ligi, jak do tych, które do niej nie należą, a więc do Stanów Zjednoczonych i Rosji. Znaczenie Ameryki jest olbrzymie, zarówno dla tego, że w odniesieniu do problemów, związanych z pokojem powszechnym, Stany Zjednoczone mają klucz do sytuacji, jak i w odniesieniu do szeregu innych spraw znaczenia światowego.

Czynić będziemy wszystko co w naszej mocy, aby zacieśnić węzły między dwiema wielkimi demokracjami anglo-saskimi.

Drugim wielkim państwem, które znajduje się poza Ligą, jest Związek Republiki Sowieckich. Polityka La-

bour Party jest dobrze znana. To też rząd nasz pospieszy z wykonywaniem jej programu przedewszystkiem w stosunkach z Rosją, przystępując w drodze rokowań do nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych na podstawach, koniecznych dla utrzymania pokoju powszechnego i dla względów ekonomicznych.

Od czasu mej podróży do Rosji w roku 1917-tym uważam osobiście za niezbędne utrzymanie najściślejszych możliwie stosunków między narodami brytyjskim i rosyjskim. Od tej drogi zapewnienia sobie najprzejrzystszych stosunków z narodem rosyjskim nie powinien powstrzymywać nas względy niechęci do istniejących form rządu w Rosji.

Mówiąc o odszkodowaniach niemieckich p. Henderson zaznaczył, że rząd powinien poznać szczegółowo sprawozdanie ekspertów i upewnić się co do opinii w tej dziedzinie rządów zainteresowanych. Dopiero wówczas rząd może zdecydować o swym następnym kroku.

W sprawie Nadrenji p. Henderson oświadczył wyraźnie, że dążeniem rządu będzie możliwie najspieszniejsze wycofanie stamtąd wojsk brytyjskich. Rząd pragnąłby również wycofania wszystkich wojsk obcych z obszaru państwa niemieckiego. Dodał on jednak, że rząd przystępować będzie z ostrożnością. Wywiad swój p. Henderson zakończył oświadczeniem:

„Cele nasze są dobrze znane. Obecnie mamy przed sobą zadanie opracowania środków osiągnięcia tych celów.”

Węgry dążą do zmiany traktatu pokojowego.

Budapeszt. (PAT). Z okazji przyjęcia, wydanego dla dyplomatów przez ministra Spraw Zagranicznych, posłowie Czechosłowacji Jugosławii i Rumunii stwierdzili wobec min. Wallo, że przemówienie, wygłoszone przez prezesa Rady Ministrów hr. Bethlena dnia 26 maja z okazji uroczystości założenia kamienia węgielnego pod pomnik Nieznanego Żołnierza, dotknęło w przykry sposób ich rządy. Obaj posłowie powiadomili ministra węgierskiego, że w przyszłości nie będą brali udziału w podobnych uroczystościach. Jednocześnie obaj posłowie zakomunikowali, że rządy ich poruszają

w odpowiednim czasie sprawę manifestacji węgierskich na terenie międzynarodowym.

Minister Wallo wyjaśnił w odpowiedzi, że wszędzie znany jest punkt widzenia rządu węgierskiego, że traktat pokojowy jest niesprawiedliwy i wobec tego winien ulec zmianom; wiadomo również powszechnie, iż rząd węgierski dąży do tego celu nieustannie, jednakże przy użyciu środków pokojowych. Ten punkt widzenia był przedstawiany przez prezesa Rady Ministrów Bethlena niejednokrotnie w Izbie i w ten sam sposób był uwydatniony w przemówieniu z dnia 26-go maja.

Po zwłoki generała Bema.

Tarnów. (PAT). Polska delegacja, udająca się do Alepo po zwłoki generała Bema, wyjechała w dniu 13 bm. ze Lwowa pociągiem pospiesznym na Sniatyn, Konstancję. Delegacji przewodniczy członek ścisłego komitetu sprowadzenia zwłok generała Bema. Emil Krókwicz-Przedziński, oficjalny przedstawiciel armii polskiej w czasie uroczystości przewiezienia zwłok z Syrii do Polski. Specjalny wagon pociągu Prezydenta Rzplitej, oddany dla przewiezienia trumny z Konstantynopola do Polski, odszedł w dniu 10 bm. z Warszawy do Konstantynopola.

Katastrofa autobusowa.

Kraków. (PAT). W dniu 11 bm. autobus kursujący na linii Tarnów-Krynica przewrócił się na gościńcu. Wskutek tego wypadku 14 osób odniosło ciężkie rany.

Zarząd kasy chorych zawieszony.

Łódź. (PAT). Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej został zawieszony w czynnościach zarząd Kasy Chorych miasta Łodzi, oraz rozwiązana została rada Kasy. Urzędowanie w Kasie Chorych przejął mianowany przez ministra pracy i opieki społecznej komisarz kasy, Łopuszański.

O rokowaniach polsko-niemieckich.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą na podstawie informacji ze źródeł urzędowych, że wiadomość, jako-

by 16 czerwca miały być wznowione rokowania polsko - niemieckie, w tej formie nie jest ścisła. Istnieje zamiar rozpoczęcia istotnie 16 czerwca narad w Warszawie, ale będą to czysto prywatne rozmowy przedstawicieli techniki i budowy maszyn.

Bank reparacyjny.

Berlin. (PAT). „Vossische Zeitung” donosi z Paryża, że komitet organizacyjny Banku Reparacyjnego zamierza rozpocząć swe prace już za kilka tygodni. Pierwsze posiedzenie tego komitetu ma się odbyć w czerwcu w Baden Baden przed rozpoczęciem konferencji międzyrządowej, która ma zdecydować o oficjalnym przyjęciu i wprowadzeniu w życie planu Younga.

Porażka prawicy w Niemczech.

Berlin. (PAT). Na posiedzeniu parlamentu odrzucono wszystkie trzy wnioski o wotum nieufności, zgłoszone przez komunistów, niemiecko-narodowych i hitlerowców przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych Severingowi. Dalej parlament odrzucił wniosek prawicy o uznanie dnia 28-go czerwca jako rocznicę podpisania traktatu wersalskiego za dzień żałoby narodowej. Wreszcie przyjął większość głosów frakcji demokratycznej, socjalistycznej, komunistycznej i gospodarczej wniosek demokratów o zniesienie poselstw i przedstawicielstw dyplomatycznych, utrzymywanych przez poszczególne kraje Rzeszy pomiędzy sobą a nawet zagranicą.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

21-letni robotnik Jerzy B. z Rokity napadł na własnego ojca w jego mieszkaniu i pobił go tak niebezpiecznie, że musiano go odwieźć do szpitala knapszafowego. Wyrodnym synem zajęła się policja.

Pierwszy senat karny wrocławskiego sądu krajowego w ubiegłą sobotę rozpatrywał przy zamkniętych drzwiach sprawę o szpiegostwo przeciwników obywateli polskiemu Romanowi Kalycie z Mikulczyc, zamieszkałemu ostatnio w Czerwionce, powiat rybnicki. 26-letni Kaleta oskarżony był o to, że w latach 1925—1928 w Mikulczycach, Zabrze i innych miejscowościach Śląska Opolskiego uprawiał miał szpiegostwo wojskowe. Między innymi miał on jeszcze jako niemiecki poddany służyć w armii polskiej i brać udział w powstaniu po polskiej stronie. Sąd skazał K. za rzekomą zdradę tajemnic wojskowych na 1½ roku ciężkiego więzienia zaliczeniem aresztu śledczego.

Z Gliwickiego.

W niedzielę w południe utonął w kanale kłodnickim przy Rzeczy kowal Wróbel z Pyskowic. Usiłowania by ratować tonącego, były bezskuteczne. Dopiero po długich usiłowaniach wydobyto zwłoki jego. Wróbel był żonatym i pozostawił czworo drobnych dzieci.

Z Strzeleckiego.

W ubiegły wtorek bawił w Leśnicy sufragan wrocławski, ks. biskup dr. Wojciech. Przyjęcie dostojnego gościa było prawdziwą manifestacją uczuć katolickich całej parafii. Witali ks. biskupa: na rynku burmistrz dr. Höflich, przed kościołem ks. proboszcz

Hawliczka. Po uroczystem nabożeństwie ks. biskup wygłosił okolicznościowe kazanie, w którym serdecznie dziękował za tak miłe i uroczyste przyjęcie. Po południu bierzmował w zakładzie św. Klary.

Z Raciborskiego.

We wtorek po południu dwoje dzieci, bawiących się przy moście kolejowym w Raciborzu, wpadło do Odry. Dwóch młodych ludzi zauważyło wypadek i natychmiast pospieszyło na pomoc. Tonące dzieci zostały uratowane.

Robotnik Augustyn Joško, zamieszkały przy ulicy Zwingerstrasse w Raciborzu, spoił dziesięcioletniego chłopca Florjana Firleja do tego stopnia, że chłopiec upadł bezprzytomny na ulicy. Odstawiono go do lecznicy miejskiej.

Z Kluczborskiego.

69-letni gospodarz K. z Kunowa spadł z wozu, dostał się pod koła i odniósł ciężkie pokażenia. Wkrótce po wypadku zmarł nieszczęśliwy.

Z Dobrodzieńskiego.

Na dworcu kolejowym Pludry wykołował się z powodu wadliwego stanu zwrotnicy pociąg towarowy. Ponieważ pociąg jechał bardzo powoli, część wagonów pozostała na szynach. Pociąg osobowy do Lublińca, z powodu zająścia tego odjechać nie mógł.

Z Prudnickiego.

Minionej zimy urządzono w lasach w okolicy Głogówka polowanie, na którym 28-letni Paweł K. zranił wystrzałem ucznia Riegera, napędzającego zwierzynę. Chłopiec zmarł wkrótce po tym wypadku. Obecnie sąd skazał K. za lekkomyślne zabójstwo na dwa miesiące więzienia.

Stosunki dyplomatyczne Włoch z Watykanem.

Rzym. (PAT). Czynione są tu przygotowania do uroczystości wręczenia listów uwierzytelniających przez nuncjusza papieskiego królowi włoskiemu i przez ambasadora włoskiego Papieżowi.

Nuncjusz Borgongini Duca dopiero 30-go czerwca wyświęcony zostanie przez kardynała Gaspariego na biskupa, to też dopiero w pierwszym tygodniu lipca odbędzie się wręczenie listów uwierzytelniających królowi. Niemal jednocześnie odbędzie się podobna ceremonia w Watykanie, po czym każdy z nowych dyplomatów wyda wielkie przyjęcie w nowych lokalach ambasady i nuncjatury.

Dziennikarze rumuńscy obrażeni na Węgrów.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że komitet rumuńskiego syndykatu prasowego uchwalił, nie brać udziału w kongresie prasy łacińskiej, zwołanym do Budapesztu. Uchwałę swą motywuje komitet stanowiskiem Węgier wobec swych sąsiadów. Ponadto rumuński związek prasowy ma wystosować do związku prasowego państw łacińskich wezwanie, aby nie urządzał kongresu w Budapeszcie.

Nowa konferencja w sprawie odszkodowań.

London. (PAT.) Agencja Reutera dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że w przyszłym miesiącu odbędzie się w Londynie konferencja dyplomatyczna, która zbada sprawę wprowadzenia w życie raportu rzeczoznawców reparacyjnych. W konferencji wezmą udział ministrowie spraw zagranicznych zainteresowanych mocarstw.

Król angielski wyzdrowiał.

London. (Tel. wł.) W dzienniku urzędowym ukazał się komunikat, że stan zdrowia króla jest tak dobry, iż król obecnie jest w stanie spełniać większość czynności urzędowych, któ-

re dotychczas spełniała zastępczo rada stanu. Wobec tego przepisy, wydane na czas choroby króla zostały odpowiednio zmienione.

Strajk studentów meksykańskich.

Meksyk. (PAT.) 2000 studentów rozpoczęło strajk; studenci opanowali uniwersytet i zatrzymali jako zakładników szereg funkcjonariuszy uniwersytetu, domagając się dymisji rektora. Strajk obecny wiąże się z wydarzeniami z końca maja, kiedy to studenci wystąpili manifestacyjnie przeciwko policji, która rozproszyła pochód strajkujących studentów, zorganizowany jako protest przeciwko egzaminom miesięcznym na uniwersytecie. Wczoraj studenci wypuścili zakładników na wolność.

Powstanie w Persji.

London. (AW.) Według doniesień z Teheranu, powstanie przeciwko rządowi rozszerza się coraz bardziej. Prawie cała prowincja Farsistan znajduje się już w rękach powstańców. Obecnie toczą się nieustannie walki między wojskami rządowymi a powstańcami.

Protest przeciwko podwyżce cel amerykańskich.

Waszyngton. (PAT.) Ambasador francuski wręczył w departamencie stanu notę rządu francuskiego, protestującą przeciwko propozycji podwyższenia cel na niektóre produkty francuskie, importowane do Stanów Zjednoczonych. Nota zaznacza, że szereg podwyżek celnych ma być zastosowanych do artykułów, które bynajmniej nie konkurują z artykułami amerykańskimi. Podobne protesty wystosowały Hiszpanja, Włochy i Serbia.

W październiku br. upłynę 50 lat od wynalezienia lampy elektrycznej przez Edisona.

Siła elektryczna, jaką błyskawica w przecieciu zużywa, przedstawia wartość 3,50 do 4 złotych.

SPORT.

Cieźkoatletyczne mistrzostwa Polski.

Cieźkoatletyczne mistrzostwa Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów, które rozegrane zostały w Łodzi w dniach 8 i 9 bm. dały w ogólnej klasyfikacji zwycięstwo G. Śląskowi, zdobywającemu 21 miejsc. Do zawodów tych stanęło około 100 zawodników z całej Polski, w tym prawie połowa z Górnego Śląska. Tegoroczne mistrzostwa wykazały duży postęp formy naszych atletów. Najgroźniejszymi przeciwnikami Śląska byli zawodnicy warszawscy. Świetna i wyrównana forma zawodników oraz liczna konkurencja złożyły się na to, że walki stały na wysokim poziomie.

Wyniki mistrzostw były następujące:

Zapasy:

Waga kogucia: 1. Ganzera (Śląsk), 2. Winiarski (YMCA-Warszawa), 3. Siniarski (PTA-Warszawa); — waga piórkowa: 1. Dworek, 2. Breitkopf, 3. Michalak, wszyscy ze Śląska; — waga lekka: 1. Bajcorek (Kraków), 2. Mazurek (Śląsk), 3. Zarębski (YMCA); — waga półśrednia: 1. Rejnak (YMCA), 2. Małecki (Świt), 3. Książkiewicz (YMCA); — waga średnia: 1. Gałuszka, 2. Głab (obaj ze Śląska), 3. Kowalski (Stanisławów); — waga półciężka: 1. Sasorski (PTA), 2. Zeug (Śląsk), 3. Skrocki (YMCA); — waga ciężka: 1. Wierzbicki (Legia), 2. Kiczynski (Śląsk), 3. Turek (Łódź).

Podnoszenie ciężarów:

Waga musza: 1. Weingarten (Łódź) 232 kg., 2. Chryst (Śląsk) 195 kg., 3. Zwaka (Śląsk) 187 kg.; waga kogucia: 1. Dobiozek 220 kg., 2. Cichoń 202,5 kg., 3. Rudzki (wszyscy ze Śląska); waga piórkowa: 1. Michel 247,5 kg., 2. Zbroja 215 kg., (obaj ze Śląska);

Odpowiedzialność poczty za listy wartościowe.

W 1926 roku nadano w kaliskim urzędzie pocztowym list wartościowy o zawartości 2920 dolarów, deklarując jego wartość na 22.500 zł. Urząd pocztowy list przyjął bez zastrzeżeń, pobrał od niego pełną opłatę i przesłał pod wskazany adres. Jednakże w drodze list zaginął. Skutkiem reklamacji skarb wypłacił nadawcy jedynie 10 tysięcy zł, odmawiając dalszego wynagrodzenia szkody z powołaniem się na rozporządzenie z 1925 roku, według którego deklarowana wysokość listu wartościowego nie może przekraczać 10 tysięcy złotych. Nadawca wystąpił na drogę sądową i Sąd okręgowy istotnie wynagrodził mu przysłał.

Jednakże Sąd apelacyjny, do którego odwołał się urząd pocztowy — wyrok uchylił.

W rezultacie sprawa ta była przedmiotem rozpraw Sądu najwyższego, który po gruntownym rozważeniu sprawy doszedł do konkluzji następującej:

Urząd pocztowy nie odpowiada za listy wartościowe co do wartości, przewyższającej sumę wedle taryfy pocztowej dopuszczalną, mimo, że przyjęte zostały przez urząd pocztowy bez żadnych zastrzeżeń; albowiem niezastosowanie się do taryfy stanowi wyłączną winą nadawcy.

Stany Zjednoczone finansują handel sowiecko-niemiecki.

Jak twierdzi „New York Herald“ z dnia 20 maja b. r., banki amerykańskie prowadzą pertraktacje z bankami niemieckimi z jednej strony, z drugiej zaś pertraktują te same banki niemieckie z rządem sowieckim w kwestii kredytów handlowych dla Rosji. O ile pertraktacje niemiecko - sowieckie dojdą do skutku, jak twierdzi „New York Herald“, Niemcy otrzymają w New Yorku kredyt 100 milj. dolarów, który będzie podstawą do rozszerzenia akcji kredytowo-handlowej Niemiec i Rosji sowieckiej. Umowa mająca być zawarta między Moskwą a Berlinem będzie opiewała prawdopodobnie na sumę 500 milionów marek na przeciąg 7 do 9 lat, którą to sumę będzie gwarantował rząd Rzeszy do wysokości 70 procent.

Tak brzmią informacje pisma nowojorskiego, które dodaje od siebie, iż ma je ze źródeł dobrze poinformowanych i miarodajnych.

Program radiowy.

Piątek, 14 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Wykład historii Polski — 17.25 Odczyt z Krakowa — 17.55 Muzyka z Warszawy — 18.45 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 18.55 Rozmaitości — 19.15 Koncert popularny (śpiew) — 19.45 Sport — 20.00 Odczyt I: Stolica Apostolska a układ Laterański — 20.30 Koncert symfoniczny z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.10 Nowe wydawnictwa — 15.50 Kącik artystyczny — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Wśród książek — 17.55 Muzyka — 18.45 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 18.55 Rozmaitości — 19.15 Odczyt — 19.40 Nadprogram — 20.30 Koncert — po transmisji komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 17.00 Pogadanka dla rodziców — 17.25 Odczyt — 17.55 Koncert — 18.55 Rozmaitości — 19.15 Nowe wydawnictwa — 19.40 Przegląd turystyczny — 20.00 Hejnał — 20.30 Koncert.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.20 Radiografja — 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Koncert — 14.00 Giełda — 16.45 Sprawa obrony zwierząt — 17.55 Koncert — 18.45 Wiadomości z wystawy — 18.55 Nadprogram — 19.15 Odczyt — 19.40 Rzeczy ciekawe — 20.30 Koncert — 22.15 Radiografja — 22.45 Muzyka.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.30 Koncert — 18.15 Kryzys opery niemieckiej — 19.25 Wystawa wrocławska — 19.50 Ze sądów pracy — 20.15 Muzyka kameralna — 21.15 Poezja ludowa — 22.00 Stenografja.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.00 Odczyt: Budowle w Indjach — 17.00 Koncert — 19.00 Technika trasy kolejowej — 20.00 Opera: Niema z Potici — Po programie nadawanie obrazów.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 14.00 Fanfary świąteczne — 15.45 Koncert — 16.15 Koncert — 17.30 Pieśni węgierskie i muzyka — 19.45 Nauka włoskiego — 21.10 Utwory Straussa.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Goduła w Król. Hucie.

Ogłoszenie o przetargu.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach rozpisuje niniejszem publiczny, pisemny przetarg ofertowy na wykonanie

budowy II. losu normalno-torowej linii kolejowej „Cieszyn Zebrzydowice—Moszczenica“

od km. 5,725 do km. 15,56748, położonego na terytorium gmin: Marklowice Pogwizdów, Kaczyce Górne i Dolne, Kończyce Wielkie i Małe (Śląsk Cieszyński).

Przedmiotem przetargu jest wykonanie robót ziemnych podtorza wraz z przepustami, przejazdami, przełożeniem dróg i wód biejących, łącznie z dostarczeniem wszelkiego, potrzebnego materiału budowlanego.

Plany szczegółowe, przedmiary, wykazy, przepisy techniczne, oraz ogólne i szczegółowe warunki wnoszenia pisemnych ofert i prowadzenia budowy przeglądać można w Wydziale Komunikacji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, Gmach Wojewódzki IV. piętro, pokój Nr. 890 od dnia 17 czerwca 1929 w godzinach urzędowych.

Oferty wraz z załącznikami składać należy do dnia 4 lipca 1929 r. godzina 11-ta w Kancelarii Wydziału Komunikacji, pokój Nr. 874 w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę II losu linii kolejowej „Cieszyn Zebrzydowice—Moszczenica“, a to tylko na osobnych formularzach, które nabyć można w wyżej wspomnianym Urzędzie w cenie po 20.— złotych.

Rozprawa ofertowa odbędzie się w Wydziale Komunikacji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach gmach główny IV piętro pokój Nr. 916 dnia 4 lipca 1929 r. o godz. 12-tej.

Wadium w wysokości 5% łącznej ceny ofertowej, złożyć należy przed terminem otwarcia ofert w Głównej Kasie Skarbowej Województwa Śląskiego w Katowicach w gotówce lub papierach wartościowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10. X. 1927 r. L. 5284/III.

O wykonanie powyższej budowy ubiegać się mogą tylko firmy wykazujące się długoletnią praktyką w budownictwie kolei, odpowiednią zdolnością finansową, niezbędną dla uruchomienia budowy, wreszcie posiadaniem odpowiedniego inwentarza budowlanego.

Oferty na częściowe wykonanie dostaw lub prac budowlanych nie będą uwzględnione.

Za Wojewodę:

Dr. Banaszkiewicz m. p.

Naczelnik Wydziału Komunikacji.

Udoskonalone maszyny do wyrobu:

Dachówki cementowej, pustaków betonowych, cembrowiny studziennej, żłobów, słupów, płyt, rur — poleca Fabryka maszyn

Rzewuski i S-ka

WARSZAWA, Ordynacka 7.

Zysk wytworni betonowej w jednym roku wynosi około 5000 do 6000 zł.

— Zadzajcie cenników i objaśnienia. —

Malarzy szyldowych

potrzebuje zaraz

Fa. Godła — Głębocki
Poznań, 27 Grudnia 5. Tel. 18-70.

Twaróg

(ser biały)

ma stale do oddania po cenie złp. 20.— za centnar.

Mleczarnia Gąski

pocz. Parchant pow. Inowrocław.

Karmelki

w wielkim wyborze poleca

Fabryka A. Piasecki S. A.

Kraków.

Przy zakupie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.



Baczność Rolnicy.

Sprzedam 54 mórg ziemi drenowanej, w tem 7 mórg łąki, dom masywny o 4 pokojach pod dachówką oraz weranda, chlewy masywne, stodoła z drzewa, szopy na wozy, 2 konie, 6 sztuk bydła, 2 maciory z prosiętami i drób, maszyny i rolnicze porządki wszystkie, ogród owocowy, swoje drzewo opałowe, ziemia kompletnie obsiana i obrobiona, od miasta 2 1/2 klm., przy szosie bez długu na sprzedaż. Cena 35 000 zł. Spieszne zgłoszenia przyjmuje J. Jezioro, Ostrzeszów Wlkp., Mikołaja 254.

Na odpowiedź proszę znaczek załączyć.

Czytelnicy!

Przy zakupie towarów pozwólcie się na ogłoszenia w naszej gazecie

Na raty!

Niskie ceny!

Kto chce tanio i ładnie mieszkanie umeblować

zaoszczędzi wiele pieniędzy, jeżeli kupować będzie meble wprost

z Fabryki Mebli „Fameta“

w zast: B. Piókarz

Katowice, ul. Sobieskiego 19 (dawniej Roonstr.)

Przy wpłacie 10—20 %, a resztę można nawet do 30-ci miesięcy spłacać, otrzyma każdy, bez poręczyciela **meble wszelkiego rodzaju** jak: jadalnie, sypialnie, urządzenie kuchenne i biurowe, garnitury klubowe i salonowe, kanapy, otomany, łóżka fotelowe, materace i t. p., kapy, dywany i chodniki.

Otwarte od godz. 8 rano do godz. 7 wieczor., w niedziele i święta od godz. 9—2.

Niskie ceny!

Na raty!

CHORZY CZYTAJcie!

Niedawno wyszło z druku Pouczające Dzieło

W książce tej omówione są nad podstawie licznych i wieloletnich doświadczeń, przyczyny, powstawanie oraz leczenie cierpień nerwowych. Tę ewangeliję zdrowia przesyłam zupełnie darmo każdemu, kto zwróci się do mnie podług podanego niżej adresu.

Tysiące listów dziękczynnych potwierdzają niezwykłą skuteczność tych sposobów, jakie podaje ta jedyna w swoim rodzaju niestrudzona, sumienna fachowa praca dla dobra cierpiącej ludzkości. Kto należy do licznej rzeszy chorych nerwowych, kto cierpi na rozładowanie, bojaźń przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe

bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, przeczerzenie, bóle w stawach, ogólną lub częściową niemoc ciała, lub na inne objawy chorobowe, ten powinien zaopatrzyć się w moją przynoszącą ulgę książeczkę!

Kto przeczyta ją uważnie, ten zdobędzie otuchę i pewność, że istnieje pewna droga do zdrowia i radości życia.

Nie zwlekajcie i napiszcie jeszcze dziś do ERNST PASTERNAK, Berlin S. O., Michaelkirchplatz Nr. 13. Oddział 319.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek

14

czerwca

Sw. Bazylego Wielkiego,
bisk., wyzn. i dr. Kościoła
* 329, † 379.

Sw. Marcjana, biskupa,
męczennika.

SŁOW.: PRZEDZIMIR.

Jako mól odzieniu, a robak drzewu,
tak smutek męża szkodzi sercu.

(Przyp. XXV. 20.)

Dam wam serce nowe i ducha nowego
położę w pośród was, a wyjmę
serce kamienne z ciała waszego — i
będziecie mi ludem, a ja wam będę
Bogiem. (Ezechjasz XXVI. 26, 28.)

Zdanie: Kto poprawi jedno zło,
większą ma zasługę od tego, który od-
krył ich dwadzieścia.

Kalendarz astronomiczny:
Słońce wsch. o godz. 3.34, zach. o
godz. 19.54. — Księżyc wsch. o godz.
11.40, zach. o godz. 0.25.

Długość dnia wynosi 16 godz. 20 m.

Zmiany powietrza: mgła, bu-
rza, grad. — Jutro: ponuro, dżdży-
sto.

— **Zapowiedź przyjazdu wycieczek
zagranicznych.** Ministerstwo spraw
zagranicznych powiadomiło zostało,
iż w ciągu bieżącego miesiąca i mie-
siąca lipca, przybędzie do Polski 27
wycieczek zagranicznych. Są to wy-
cieczki wychodźstwa polskiego, przed-
stawiciele prasy, oraz sfer przemysło-
wo-handlowych z Włoch, Francji, Gre-
cji, Czechosłowacji, Belgii, Stanów
Zjednoczonych, Kanady, Argentyny i
Brazylii.

— **Budżet za rok 1928—29.** Mini-
sterstwo skarbu zestawia budżet na
rok rachunkowy 1928—29. Prace bud-
żetowe zostaną wkrótce ukończone.
Wypracowane zestawienia wykazują,
że wszystkie sumy dochodów z po-
datków opłat i cel osiągnęły przewi-
dywaną wysokość. Z podatków bez-
pośrednich najlepsze wyniki dał podatek
przemysłowy. Zestawienia budżet-
owe przesłane będą najwyższej Izbie
Kontroli Państwa z początkiem przy-
szłego miesiąca.

— **Rozwiązanie stowarzyszenia
wolnomyślicieli.** Ministerstwo spraw
wewnętrznych zarządziło rozwiązanie
Stowarzyszenia wolnomyślicieli. Stowa-
rzyszenie to miało swą główną sie-
dzibę w Warszawie, a oddziały w
większych miastach, jak w Wilnie, Ło-
wiczu, Łodzi, Rzeszowie, Lublinie,
Chełmie, Gostyniu i Katowicach. Ró-
wnocześnie Ministerstwo zwróciło się
do sądu o zawieszenie organu Stowa-
rzyszenia wolnomyślicieli „Myśl“ o za-
mieszczenie organu Stowarzyszenia
wolnomyślicieli „Myśl“ w Warszawie.
Członkowie rozwiązanego stowarzy-
szenia są wrogami kościoła katoli-
ckiego.

— **Zdolność przewozowa polskich
kolei.** Ostatnie dane statystyczne przy-
noszą bardzo ciekawe informacje,
świadczące o potęgającej się zdolności
przewozowej naszych kolei. W roku
ub. na stacjach polskich kolei państwo-
wych załadowano ogółem 5,412,360
wagonów, przyczem od kolei obcych
przyjęto około 60,000 wagonów ład-
ownych. Dane powyższe obejmują ca-
łą polską sieć kolejową razem z obsza-
rem wolnego miasta Gdańska.

Województwo śląskie.

* **Polacy z Ameryki na Śląsku.** We
środe wieczorem o godz. 9-tej przy-
była do Katowic pociągiem warszaw-
skim wycieczka Związku Narodowego
Polaków w Ameryce w liczbie 25
osób. Po powitaniu na dworcu goście
udali się do hotelu Monopol, na nocleg.

Wycieczka zabawi w Katowicach
przez czwartek, poczem odjedzie do
Torunia.

* **Wypłata rent kolejowych.** Dy-
rekcja Kolei Państwowych komuniku-
je: Renty inwalidzkie, wdowie i sie-
roce z Oddziału A. Kolejowej Kasy
Emerytalnej ustawowego ubezpiecze-
nia (inwalidzkiego) będą przekazywa-
ne począwszy od dnia 1 lipca 1929 r.
przez Pocztową Kasę Oszczędności.
Wobec tego odnośni rentobiorcy od
tego czasu nie potrzebują zgłaszać się
do Urzędów Pocztowych pod odbiór
rent, ani przedkładać tam wymaga-
nych dotychczas zaświadczeń. Celem
zapobieżenia ewentualnej zwłoce w
wypłacie rent przez Pocztową Kasę
Oszczędności winni rentobiorcy, któ-
rzy zmienili w ostatnim czasie swoje
miejscie zamieszkania, donieść o tem
bezzwłocznie Kolejowej Kasie Emery-
talnej przy Dyrekcji Kolei Państwo-
wych w Katowicach.

* **Handel polskim węglem w Cze-
chosłowacji.** W Pradze czeskiej po-
wstało polsko - czeskie towarzystwo
handlu węglem z kapitałem 660 tysię-
cy koron czeskich. Towarzystwo to
zostało zorganizowane przy udziale
czeskosłowackiego ministerstwa robót
publicznych, „Agrarni Banku“ i zwią-
zku kupców węglowych. Celem towa-
rzystwa jest handel polskim węglem i
koksem. Będzie ono otrzymywało po-
zwolenia od ministerstwa robót pu-
blicznych na przewóz polskiego wę-
gla kontyngentowego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wypadki samo-
chodowe). Kazimierz Lebedzik je-
chał rowerem na ulicy 3 Maja. Po-
niemż nie zauważył zbliżającego się
z przeciwnej strony samochodu, zo-
stał przejechany. Szkoda wynosi 150
zł. — Na ulicy Krakowskiej w Zawo-
dziu przejechał samochód rowerzysty
Edmunda Tomeckiego z Siemianowic.
Właściciel samochodu odstawił oka-
leczony Tomeckiego do lecznicy
Braci Miłosierdzia w Katowicach.

— (Uchwały Magistratu).
Na posiedzeniu w dniu 11 bm. uchwa-
lił Magistrat: 1. nazwać plac Gruski
w dzielnicy III placem ks. prałata Lon-
dzina, 2. wydelegować dyrektora Rze-
źni Miejskiej p. Sobotę na zjazd dy-
rektorów rzeźni miejskich w Poznaniu
w dniu 28 bm., 3. wydelegować 3-ch
strażaków na zjazd strażacki w Po-
znaniu w dniu 13 bm., 4. wyasygno-
wać jak w roku ub. dla miejskiego ko-
mitetu W. F. i P. W. kwotę przewi-
dzianą w budżecie na cele wychowa-
nia fizycznego i przysposobienia wo-
jskowego, 5. oddać prace przy wyko-
naniu oświetlenia na placu Andrzeja
firmie Brown Boveri według oferty,
6. zlecić dostawę ca. 400 m. krawe-
ników firmom Czerwień w Żywcu
i Śliwka w Ustroniu, 7. zlecić wy-
konanie robót ziemnych dla zakładu
kapielowego na „Bugławiznie“ firmie
Zamutka w Katowicach, 8. zlecić wy-
konanie robót kanalizacyjnych w ulicy
Granicznej i ulicy Krasieńskiego firmie
Triton-Katowice, zaś w ulicy Lompy
firmie Dziuk-Katowice, 9. zaangażo-
wać 5 sił technicznych dla urzędu bu-
downictwa podziemnego, 10. odstąpić
teatr na przyjęcie zjazdu oficerów re-
zerwy i wyasygnować na przyjęcie
tego zjazdu kwotę 10,000 zł., wreszcie
11. odstąpić halę wystawową związko-
wi kół śpiewaczych i Inspekcji szkol-
nej na urządzenie imprez z końcem
bieżącego miesiąca.

— (Wolne zebranie spółki
Giesche'go). Przed kilku dniami
odbyło się w Katowicach walne ze-
branie Giesche Spółki Akcyjnej. Z
przedłożonych akcjonariuszom danych,

bilans Spółki na dzień 31 marca 1929
roku zamknięto kwotą około 305 mil-
ionów złotych, w czem zakłady przed-
siębiorstwa przedstawiają wartość
około 319 milionów zł. Czysty zysk
za rok operacyjny 1928—29 wyniósł
10 milionów 552,045 zł., z czego wy-
dzielono 6 proc. dywidendy od kapita-
łu akcyjnego, wynoszącego 172 mil-
ionów zł.

Mysłowice. (Karty cyrkula-
cyjne). W myślowickim komisaria-
cie policyjnym znajdują się karty cyr-
kulacyjne, których ważność przedłu-
żono przed kilku tygodniami. Właści-
ciele tych kart winni zgłosić się w ko-
misariacie i odebrać swe karty cyrkul-
acyjne podczas godzin urzędowych.

Siemianowice w Katowickim. (Po-
święcenie sztandaru). W nie-
dziele, dnia 9 czerwca obchodziło Sto-
warzyszenie św. Dzieciństwa Pana Je-
zusa przy parafii św. Antoniego uro-
czystość poświęcenia chorągwi. Rano
o godz. 9 zgromadziły się wszystkie
dzieci, należące do towarzystwa,
chrzestni oraz burmistrz Popek, przy
ulicy Szkolnej. Przybyły również Sto-
warzyszenia z parafii św. Krzyża w
Siemianowicach i z parafii św. Jadwi-
gi w Królewskiej Hucie ze sztandara-
mi. O godz. 10 wyruszone z muzyką
na probostwo po nową chorągiew, po-
czem z procesją do kościoła. Białe
ubrane dziewczynki niosły chorągiew.
W środku wieńca kroczyli ks. proboszcz
Szolc, ks. katecheta Drewniak,
ks. prezes Szynawa i chrzestni. Przed
kościołem mała dziewczynka wygło-
siła deklamację. Kazanie w kościele
wygłosił ks. prezes Szynawa, dzie-
kując wszystkim za przybycie i oka-
zanie przychylności Stowarzyszeniu.
Dzieci wzywały do gromadnego gar-
nięcia się pod sztandar Dzieciątka Je-
zusa. Po kazaniu nastąpił akt poświę-
cenia chorągwi, którego dokonał ks.
prob. Szolc. Mszę św. odprawił rów-
nież ks. proboszcz w asyście ks. ks.
katechety Drewnioka i Szynawy. Po
nabożeństwie wyruszył pochód z po-
wrotem ku szkole, gdzie nastąpiła
wspólna fotografia. Po południu o go-
dzinie 4 zebrały się wszystkie dzieci
w wielkiej sali p. Generlicha, gdzie
uraczone zostały placem i kawą, o
godz. 5 przybyli również rodzice tych
dzieci. W tym samym dniu obcho-
dzono imieniny ks. prezesa Szynawy.
Kilka dziewczynek deklamowało; ode-
grano też dwie ładne sztuczki na imie-
niny. Korowody i trojak wypadły bar-
dzo dobrze. Uroczystość zakończono
o godz. 8.

Michałkowice w Katowickim. (Ze-
branie załogi kopalnianej). W
tych dniach odbyło się zebranie ro-
botników, zatrudnionych na kopalni
„Maks“ w sali Benke'go, aby zająć sta-
nowisko wobec uchwał rady załogowej.
Najdłużej rozprawiano nad spra-
wą Kasy Chorych, oraz nad sprawa-
mi Spółki Brackiej. Rząd ma zamiar
połączyć wszystkie Kasy Chorych w
Polsce w jedną wspólną kasę. Tak
sam plan istnieje co do Spółek Bra-
ckich. Po dłuższej dyskusji załoga
uchwaliła rezolucję przeciwko projek-
towi z tem uzasadnieniem, że po wpro-
wadzeniu w czyn projektu rządowego
wiele lecznic oraz uzdrowisk korzy-
stałoby z majątku Kas Chorych i Spół-
tek Brackich, a ze swej strony owe
lecznice i uzdrowiska nie czyniłyby
żadnych świadczeń dla dobra robotni-
ków.

Bytków w Katowickim. (De-
mon alkohol). Rębacz R. z Byt-
kowa zaglądał zbyt głęboko do kie-
liszka. Z tego powodu miewał napady
delirium. W tym stanie usiłował
popęlić samobójstwo przez powie-
szenie. Zamiar spostrzeżono zawa-
su i udaremniono.

Makoszowy w Katowickim. (Spra-
wy komunalne). Zarząd gminy
postanowił wybudować dom związko-
wy kosztem 50 tysięcy zł. Koszta ma-
ją być pokryte z dobrowolnych skła-
dek oraz subwencji Województwa. —

Wieś Makoszowy stanowi niezależną
parafię od roku 1919. Zawiadowcą pa-
rafii jest ks. proboszcz Mańka. Ko-
ściół parafii nie posiada, tylko ko-
ściółek tymczasowy, który urządzono
w starym budynku szkolnym. Gmina
ma przeszło 3 tysiące mieszkańców.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Szofer uciekł).
Kupiec Alfons Spika z Król. Huty przy-
był na policję i podał, że jego szofer
August Kosz wiechał samochodem do
rowu przydrożnego, przyczem auto
zostało bardzo uszkodzone. Szofer
zbiegł. Dotychczas nie wiadomo, gdzie
przebywa.

— (Kradzież kieszonkowa).
Na dworcu kolejowym w Król. Hucie
okradziono zamężną Magdalene W. z
Brzezin. Nieznany złodziej kieszon-
kowy skradł jej portfel, opiewający
na 3 tysiące 100 zł.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Napad na uli-
cy). W ostatnim czasie mnożą się tu
bójki karczemne, oraz napady na spo-
kojnie idących drogą przechodniów.
Wieczorem niebezpiecznie jest wyjść
za wieś, gdyż zewsząd czyha niebez-
pieczeństwo na samotnie idącego czło-
wieka. W tych dniach został napad-
nięty Henryk Kyś. Napadu dokonali
Ulfi, Majer i Przybyła. Kyś został
pobity i okaleczony jakimś tępem
przedmiotem. O napadzie uwiadomio-
no policję.

— (Przykładny syn). Klara
Brachowska, mieszkająca w Święto-
chłowicach, uwiadomiła policję, że jej
przybrany syn, Herman Brachowski,
przywłaszczył sobie ubranie, bieliznę,
zegarek damski oraz różne drobne
rzeczy. Poszkodowaną jest Klara Bra-
chowska. Wartość skradzionych rze-
czy wynosi kilkaset zł.

Szarleju w Świętochłowickim.
(Uroczystość cechu krawie-
ckiego). Przymusowy cech kraw-
ców w Szarleju obchodzi w niedzielę,
dnia 23 czerwca uroczystość poświę-
cenia sztandaru. Uprasza się o liczny
udział majstrów krawieckich. Cechy
krawieckie otrzymały przed 2 tygo-
dniami zaproszenie i program, lecz za-
rząd cechu krawieckiego w Szarleju
dotychczas nie otrzymał odpowiedzi.
czy poszczególne cechy wezmą udział
w uroczystości.

— (Lecznicza Spółki Bra-
ckiej). Po ukończeniu układów z
„Knappschaften“ zarząd Sp. Brack.
ma zamiar przenieść szpital bracki z Tar-
nowskich Gór do nowego gmachu w
Szarleju. Lazaret w tutejszej gminie
nie został wykończony wskutek wy-
buchu wojny światowej. Prace bu-
dowlane zostaną wznowione w naj-
bliższym czasie. Budynek będzie od-
dany do użytku na początku przyszłe-
go roku. Przy lecznicy będzie urzą-
dzony oddział dla położnych.

— (Wycieczka młodzieży
szkolnej). W środę 19 czerwca wy-
jeżdża do Poznania celem zwiedzenia
wystawy 60 gimnazjastów z Szarleja
pod opieką profesora Jabłonki.

Dąbrówka Wielka w Świętochło-
wickim. (Śmiertelny wypa-
dek). W Wielkiej Dąbrówce zdarzył
się śmiertelny wypadek podczas na-
prawy przewodów elektrycznych.
Monter firmy O. E. W. w Król. Hucie
spadł z masztu, podtrzymującego prze-
wody elektryczne na bruk ulicy. Cięż-
ko okaleczony montera odwieziono
do lecznicy, gdzie zmarł.

— (Włamanie do oberży).
Robotnik P z Wielkiej Dąbrówki wy-
bił szybę w oknie oberży Płonki. Na-
stępnie przez otwór w oknie wszedł do
lokalu. Włamywacz skradł z biurka
kilkaset złotych. Uwiadomiona o wla-
maniu policja wysłedziła sprawcę. Ro-
botnik P. był już karany za podobne
przestępstwa, przeto czeka go dotkli-
wa kara.

Z Rybnickiego.

Rybnik (Kursy rzemieślnicze). Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach przypomina, że w najbliższym czasie uruchomi w Rybniku dwa kursy dla rzemieślników, mianowicie: 1. kurs kalkulacyjno-buchalteryjny przygotowany do egzaminów mistrzowskich. Kurs ten obejmuje kalkulację rzemieślniczą, ustawodawstwo ogólne i podatkowe, rachunki, naukę o handlu i wekslach, stylistykę, korespondencję, oraz księgowość. Opłata wynosi: dla członków Instytutu 55 zł., dla innych 30 proc. więcej. — 2. Drugi kurs jest to kurs zawodowy, przeznaczony dla szewców, którzy przygotować się mają do złożenia egzaminu mistrzowskiego. Opłata kursu zawodowego dla szewców wynosi: dla członków Instytutu 60 zł., dla innych 30 proc. więcej. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji biuro Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego, Katowice, ulica Słowackiego 19.

— (Śmiertelny wypadek w ratuszu). Okropne nieszczęście zdarzyło się podczas naprawiania przewodów elektrycznych w nowym ratuszu w Rybniku. Przewody zostały uszkodzone w minioną niedzielę wskutek uderzenia gromu. Elektrotechnik August Polok, lat 48 oraz 3 robotników naprawiało uszkodzone przewody. Podczas pracy Polok dotknął się niechcący przewodu o wysokim napięciu. Nieszczęśliwy został zabity. Zwłoki Poloka odstawiono do kostnicy lecznicy Spółki Brackiej. Zabity elektrotechnik był żonaty.

Żary. (Nieszczęśliwy wypadek). Kierownik miejskiej elektrowni usiłował zacieśnić kurek wentylowy, z pod którego wydobywała się para. Przy wykonywaniu tej czynności kierownik upadł, przyczem włożył nogi do naczynia z wrzątkiem. Ciężko poparzonego odstawiono do lecznicy.

Psów w Rybnickiem. (Wielki pożar). W nocy na 11 czerwca wybuchł pożar w obejściu gospodarza Jana Moskwy. Ogień zniszczył doświetlone dom i chlewy. Budynki były pokryte słomą. Uratowano tylko dzieci, część mebli i bydło. Na miejscu pożaru przybyła tylko straż pożarna z kopalni „Anny” z jedną sikawką, lecz wskutek braku wody zabrała się do tłumienia ognia dopiero po upływie około 50 minut. Z wodociągu kopalnianego strażacy nie mogli korzystać, gdyż w nocy wodociąg ten jest zamknięty. Po dłuższym poszukiwaniu zapuszczono wąż sikawki do pobliskiego stawu, lecz nie zaraz mogli rozpocząć walkę z rozszałym żywiołem, ponieważ popsuła się motor sikawki. Straż pożarna mogła więc rozpocząć akcję ratowniczą dopiero po naprawieniu motoru, niestety zapóźno, gdyż budynki były już prawie zniszczone przez ogień. Z powyższego wynika, że zamknięcie wodociągu kopalnianego uniemożliwiło strażakom walkę z ogniem natychmiast po przybyciu. Zarząd kopalni „Anny” nie powinien więc na noc zamykać wodociągu, zwłaszcza dlatego, że wskutek podebrania terenu przez kopalnię, studnie nie posiadają dosyć wody na tłumienie pożarów. Brak wody był tak wielki, że nie było na miejscu nawet kropki wody, gdy żona Moskwy, która wróciła razem z mężem z zabawy weselnej, na widok pożaru zemdląca. Rolnika Moskwę prześladowa nieszczęście. Przed 2 laty spłonęła mu stodoła, a w minionym roku padł wartościowy koń. — Przyczyny pożaru narazie nie stwierdzono.

Krzyszów w Rybnickiem. (Łuna nad wsią). Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w stodole Emanuela Grzegorzczaka. Budynek został doszczętnie zniszczony.

Turza w Rybnickiem. (Wiedział, jak sobie pomóc). Młodociany Leon K. w Turzy mówił ciągle o wystawie w Poznaniu, żalując, że nie posiada środków na wyjazd do Poznania. Ponieważ pieniędzy nie posiadał,

Gielda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 12 czerwca: za 100 złotych 47 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.75 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 12 czerwca: za 100 franków francuskich 34.78 zł., za 100 franków szwajcarskich 171.14 złotych, za 100 koron czeskich 26.32 złotych.

ukradł swemu ojcu złoty zegarek. Po sprzeczaniu łupu złodziejskiego wyjechał do Poznania, zwiędził wystawę, poczem spędził kilka godzin w wesołym towarzystwie. Ponieważ wydał ostatni grosz, nie posiadał pieniędzy na zakup biletu. Pieszko nie chciał wracać, więc wsiadł do pociągu bez biletu. Kontroler kolejowy oddał Leona K. w ręce policji, która osadziła go w areszcie.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Nowe stawki podatkowe). Magistrat donosi, że ustalone przez radę miejską, a przez radę wojewódzką zatwierdzone stawki podatkowe na rok rachunkowy 1928—29 wynoszą: a) podatek od budynków 4 złote od 1000 ustalonej wartości budynkowej, b) 4 złote od tysiąca ustalonej wartości gruntu, c) 4 złote od tysiąca ustalonej wartości budowisk, wzgl. roli, która można zużyć jako miejsce pod budowę domów.

Repty Stare w Tarnogórskim. (Pielgrzymka do Częstochowy). Z Rept Starych także w tym roku wyrusza pielgrzymka do Częstochowy na odpust św. Piotra i Pawła. Kto chce wziąć udział w procesji, niech zgłosi się natychmiast u śpiewaka, Mikołaja Walicki, by on jako przewodnik pielgrzymki zawczasu mógł zamówić osobne wagony. Zgłosić mogą się także osoby z sąsiednich parafii. Bliższe szczegóły, godzina wyjazdu i kosztta podróży podane będą przy zgłoszeniu.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Sprawy komunalne). W tych dniach odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Porządek dzienny zawierał 16 punktów. Pierwszy punkt dotyczył ustalenia statutu i warunków sprzedaży terenu dla planowanego uzdrowiska. Z małymi zmianami przyjęto projekt magistratu. Na jeden metr kwadratowy terenu budowlanego przypada 2 zł. — Wniosek towarzystwa upiększenia miasta, by parcele leśna między żydowskim cmentarzem, a ulicą Sobieskiego zmieniono na promenadę — został przyjęty. — Wniosek o zakup ciężarowego samochodu odrzucono, tak samo wniosek o sprowadzenie automatycznej skrzyni transportowej do wywożenia śmieci. — Budowniczemu Zowadzie powierzono odnowienie budynku urzędu finansowego za zapłatą 450 zł. — Stara ujeżdżalnia będzie przebudowana na schronisko straży pożarnej. Koszt przebudowy ustalono na 6 tysięcy złotych. Odnowione zostaną także budynki miejskiej elektrowni, a dach na rzeźni naprawiony. Burmistrz podał do wiadomości, że w przyszłości wszystkie roboty miejskie będą ogłoszone na tablicy, przeto wszyscy rzemieślnicy będą uwiadomieni i mogą składać swe oferty w magistracie.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Szyld z napisem niemieckim). Na rynku w Cieszynie znajduje się hotel i restauracja „Pod Jeleniem”, nad którą widnieje ogromny szyld z napisem niemieckim, podczas gdy obowiązujące przepisy przewidują szyldy w języku polskim. Słuchacze Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego postanowili zmusić właściciela do usunięcia szyldu. Słuchacze zajęli wszystkie stoliki w lokalu restauracyjnym, pozostając na miejscach przez cały dzień i część nocy i konsumując jedynie wodę. Gdy wieczorem restaurator odmówił zapalenia światła, młodzież przyniosła świece i pozostawała przy nich do późnej nocy. Blo-

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 11 czerwca 1929 r.
Żyto 30.00—30.60, pszenica 47.00 do 48.00, jęczmień na przemiał 26.00 do 27.00, owies 28.50—29.50, mąka żytnia 70-procent. 42.00—43.00, mąka pszeniczna 65-proc. 70.00—76.00, osucie żytnie 19.00—20.00, osucie pszeniczne 21.00—22.00. Tendencja mocniejsza, obrót mały.

kada trwa 3 dni, przyczem porządek nie został zakłócony. Niemcy alarmują zagranicę, iż nie czują się w Cieszynie bezpiecznie, mimo, iż żadnych wybrzyków nie notowano, a cała „blokada” ma przebieg najzupełniej spokojny.

Strumień. (Wybrzyk natury). U gospodarza Jana Franka, mieszkającego w pobliżu Strumienia na Śląsku cieszyńskim, uległo się 8 prosiąt, z których 5 miało po 6 nóg. Szczęśliwie prosiątka sprzedano zagranicę, przyczem gospodarz dobrze zarobił.

Bielsko-Biała. (Odezwy komunistyczne). W pracowniach fabrycznych firmy Bracia Deutsch w Bielsku znaleziono kilka kilogramów odezw komunistycznych. Bibułę komunistyczną zabrała policja.

— (Krwawa bijatyka). W oberży Żeleznika w Zarzeczcu, powiat bielski, odbywała się zabawa taneczna. Nagle wywiązała się kłótnia między kilku przemytnikami, a uczestnikami zabawy. Spór skończył się okropną bijatyką. Okładano się wzajemnie szklankami, żgano nożami, wreszcie zdruzgotano urządzenie lokalu. Spokój zaprowadził silny oddział policji z Chybia.

— (Niebezpieczny awanturnik pod kluczem). Znany w gminie Czaniec, awanturnik, Antoni Gałuszka zaczaiwszy się wieczorem, strzelił z dubeltówki do przechodzących gościńcem Czesława Soji, Jana Błasiaka i Ignacego Kołka, raniąc ciężko pierwszego, zaś dwu innych lekko. Następnie Gałuszka dopadł do swych ofiar chcąc je wystrzelać dobić, zabójstwu przeszkodził powracający z pracy robotnicy. Soję w stanie groźnym odwieziono do szpitala w Białej. Awanturnika Gałuszkę osadzono w więzieniu.

Z całej Polski.

Łódź. (Skutki nienawiści konkurencyjnej). Pomiedzy Kołem a Kłodawą pod Kaliszem kursowały stale dwa autobusy, z których jeden był własnością Chachłaszy, a drugi Chwalińskiego, którzy z sobą mieli zatargi na tle konkurencji.

Kiedy autobusy te znalazły się niedaleko Bielawy, gdzie wskutek złego stanu szosy znajduje się wąski przejazd, Chwaliński stanął w poprzek drogi, tarasując umyślnie autobusem przejazd. Autobus Chachłaszy jechał jednak tak szybko, że zahamowanie było niemożliwe. To też autobus uderzył z całą siłą w drugi. Skutek zderzenia był straszny. 11 osób zostało bardzo ciężko poranionych, a jeden chłop siedzący podówczas w przydrożnym rowie, poniósł śmierć na miejscu. Zwyradniałego sprawcę katastrofy aresztowano.

Dąbrowa Górnicza. (Niesumienne urzędniki). Kierownik ambulatorium Kasy Chorych w Dąbrowie, Roman Okupiał, został wydany na pracę z powodu nieprawego pobierania zasiłków z Kasy Chorych i fałszowania kwitariuszy zasiłkowych. Sprawę nadużyć przekazano sądowi.

Kraków. (Opieka nad wycieczkami). Zdarza się, iż wycieczki przybywające do Krakowa pozostają często bez opieki i tułają się po ulicach miasta bez przewodników, nie umiając wyzyskać czasu pobytu w Krakowie, ani też uporać się z trudnościami kwaterek. Wobec tego wystąpiono z inicjatywą stworzenia jednolitej organizacji opieki nad wycieczkami. Na konferencji, która odbyła się w województwie, utworzył

się komitet z wojewodziną Kwaśniewską na czele.

Lwów. (Śmiertelny spór). We wsi Horycko w pow. drohobyckim popełnione zostało skrytobójcze morderstwo na tle sporu o prawo użytkowania studni. Sprawcą zbrodni jest 30-letni Jurko Taciów, który w nocy zastrzelił przez okno swego sąsiada Jana Dydyca.

Z dalszych stron.

Berlin. (Samobójstwo majora policji). Gazety berlińskie donoszą, że major policji w Poczdamie Polityn, popełnił samobójstwo przez zastrzelenie. Wymieniony major policji był nauczycielem wyższej szkoły policyjnej w Eiche.

Fulda. (Niezwyczajna katastrofa). W mieście Fuldzie na zachodzie Niemiec wydarzyła się niezwykła katastrofa samochodowa. Na pochyłej ulicy zatrzymało się auto ciężarowe, które szofer na chwilę opuścił. Nagle z przyczyn nieznanych jeszcze, hamulce samochodu popuściły, wskutek czego samochód potoczył się w dół ulicy, i w szalonym pędzie uderzył w kamienicę. Samochód strzaskał się, lecz równocześnie cały front kamienicy, aż do pierwszego piętra został tak silnie uszkodzony, że grozi zawaleniem. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności jedna osoba odniosła rany. Z powodu defektu motoru spadł w pobliżu Kassel prywatny samolot sportowy i uległ uszkodzeniu. Pilot i pasażerka odnieśli rany.

Jak powstały litanie?

Po grecku „leitaneis”, t. zn. gorąca prośba, błaganie. Tak od początku nazywano pewien sposób modlitwy, w której wzywano Boga, Matkę Najśw. lub Świętych, dodając przedmiot swych modłów.

Zaczyna się od „Kyrie eleison” (eleison) i „Chryste eleison”, to zn. Panie (Królu) zmiłuj się, Chryste (Odkupicielu) zmiłuj się. Pierwsze te słowa nazywano początkowo „litanją”, w ten sposób bowiem modlił się lud w początkach nie znający modlitw, ani oczywiście dzisiejszych ksiązek, ani nie znający psalmów na pamięć.

Z początku były te wezwania związane z mszą św., w której te dziesięciokrotne wezwania do dziś pozostały. Z rozwinięciem się kultu weszły w użycie szczególnie podczas procesji poza mszą w razie jakowychś nieszczęść publicznych morowego powietrza, trzęsienia ziemi i t. p. Podczas procesji lud śpiewał sto razy „Kyrie eleison”, sto razy „Chryste eleison” i znów sto razy „Kyrie eleison”. Na pogrzebach wobec nieznamości u ludu psalmów mężczyźni śpiewali „Kyrie eleison”, a niewiasty „Chryste eleison” naprzemian. Pisze w swej kronice Dytmar, że w V w. przed zaczęciem bitwy i po odniesionym zwycięstwie śpiewano te wezwania. Rycerstwo z dworzanami w tenże sposób się modliło.

Wzywanie Świętych po „Kyrie” jest bardzo starożytne i za prześladowania przez wandalów w Afryce znane było.

Wołano: „Prosimy: Patriarchowie, módlcie się; prorocy, apostołowie, przyczyniajcie się za nami; osobliwie ty, św. Piotrze, ty św. Pawle — wzdychajcie Święci razem za nami. Najdawniejsza jest litanja „Korbejańska” z 890 roku.

„Baranku Boży” dawniej śpiewano tylko w litanji w Wielką Sobotę.

Tak wielu namnożyło się pod koniec XVI wieku autorów różnych litanij, że Klemens VIII. papież, pod karą kościelną zabronił używać innych litanij, jak tylko te, które przez „Kongregację świętych obrzędów” potwierdzone były. Tyle w nich było „niedorzecznych, a nieraz niebezpiecznych, bo wprost błędami tchnących zdań”.

Kupujcie u naszych inserentów!